

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Przyjaciół Dzieci“ wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc 36.000.000 mk. lub 75.000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 7 października 1923 r.

Nr. 226.

Germanizacja przez kościół?

Germanizacja przez kościół? To straszne słowa. Germanizacja przez kościół ewangelicki, to fakt. Fakt w Prusach Wschodnich. Ale straszne jest, gdy się musi mówić o propagandzie germanizatorskiej przez kościół katolicki. Nie przez kościół, ale przez służbę tego kościoła. Gdyż kościół wszelką politykę wyznaczającą potępia. Kościół potępia wszelkie zakusy wyznaczania, czyli u nas — germanizacji.

Był czas, że prasa polska pisała bardzo wiele o germanizacji w kościele, o popieraniu systemu germanizacyjnego w kościołach katolickich. Ten czas był, lecz ten czas minąć powinien bezpowrotnie. Ani cień pozorów nie powinien istnieć dzisiaj, że tak się dzieje. A jednak ten cień pozorów podobno istnieje. Lud nasz wola, lud nasz protestuje, lud nasz żąda od nas, abyśmy w tych sprawach głos zabierali.

Kiedyś pod rubryką „Nie wolno nam milczeć“ podawałem te głosy ludu naszego. Zmusił mnie lud, pomimo mojego oporu. I dziś znowu ten lud przystępuje do mnie z podobnym żądaniem. Waham się dziś jeszcze. Waham się dla tego, iż nie mogę zrozumieć, że dziś jeszcze są jakieś pozory lub może jakieś fakty, któreby do zabierania głosu w tej sprawie zmuszały.

A jednak przychodzą do mnie ludzie różni. Przychodzą ludzie prości i poważni, przychodzą i żądają odemnie, abym głos podniósł w tej sprawie. Żadam autentycznego materiału, żadam dokumentów, żadam i wszystko mi się przedkłada. Nie wstydzę się oświadczyć publicznie, że się jeszcze waham. Znam mój lud, znam mój lud prosty, ale szczerze religijny. I dla tego jest straszną rzeczą pisać o germanizacji w kościele. Pisać publicznie. Kościół to przecież nasza Matka. A ta Matka o wszystkie swoje dzieci dbać powinna. Do tej Matki mamy i mieć musimy zaufanie. Musimy mieć i do służby tej Matki zaufanie. I pragniemy mieć to zaufanie. Straszne jest, jeżeli doznać mamy pod tym względem jakiegokolwiek błądów zawodu.

Ten nasz lud katolicki wymaga ze strony służby kościoła szczególniejszej opieki i szczególniejszego zaufania. Gdyż ten lud polski jest przecież najwinniejszym dzieckiem tego kościoła. Tak jest; gdyż są na to dowody. Wszędzie, gdzie lud polski żyje, te dowody biją w oczy. I dla tego niedawajcie nam ani cienia pozorów, że popieracie dążenia germanizacyjne, że słuchacie podszeptów tych, którzy są wrogami tego ludu. Ani cienia...

Potępia kościół czy nie potępia system germanizatorski? Potępia, bezwarunkowo potępia. Kościół katolicki nie byłby kościołem katolickim gdyby podobnych pogańskich i jemu samemu szkodzących machinacji nie potępiał.

Mamy więc zupełną słuszność jeżeli chcemy, aby nie było ani cienia pozorów, że służba tego kościoła w jakikolwiek sposób popierała germanizację w kościele. Mamy słuszność jako dzieci tego kościoła.

Gdy występujemy przeciwko takim cieniem działamy w interesie kościoła katolickiego. A gdy lud katolicki tego żąda, wystąpić musimy w obronie praw ludu naszego w kościele. Nikt nam tego zabronić ani zganić naszego postępowania nie może. Nawet Najprzewielebniejszy Ks. Biskup w Fromborku uczynić tego nie może.

Jeżeli my tutaj coś w tej sprawie pisać będziemy natenczas uczynimy to ze spokojnym sumieniem. Wahamy się jeszcze, ponieważ sądzimy, że już ten głos nasz pewien skutek odniesie.

Nacjoniści przeciwko Stresemannowi.

Berlin, 5. 10. Frakcja parlamentarna nacjonalistów oświadczyła publicznie, że gabinetowi Stresemanna odmawia zaufania gdyż tenże dać nie może gwarancji co do usunięcia socjaldemokratów z rządów w Rzeszy i w Prusiech.

Niemcy bez rządu.

Berlin, 5. 10. Dotychczas nie udało się Stresemannowi utworzyć nowego gabinetu. Gdybyśmy w Niemczech mieli stosunki normalne, natenczas parlament musiałby być rozwiązany. Jednakże Dr. Stresemann poszukać chce innego wyjścia. Czy mu się uda? Zobaczmy.

Bawaria przeciwko nowym podatkom.

Monachjum, 5. 10. Rząd bawarski wystosował telegram do kanclerza Stresemanna, w którym prosi z naciskiem o rezygnację z pobierania podatków na podstawie ostatniego multiplikatora oraz podwyższenia podatku od majątku aż do ostatecznej rewizji prawa podatkowego. W telegramie uzasadnia prezes ministrów swój wniosek tem, że zagrożona jest egzystencja opodatkowanych oraz spokój i porządek w kraju.

Rada ministrów w Paryżu.

Paryż, 5. 10. Podczas wczorajszej rady ministrów dał p. Poincaré pogląd na ogólne położenie polityczne. Rząd zamierza chwilowo zająć stanowisko wyczekujące. Francja atoli przygotowaną jest na wszelkie ewentualności. Wojska w Zagłębiu Ruhry otrzymały dokładne instrukcje. Z gabinetami w Londynie i Rzymie Francja się porozumiała i w razie potrzeby ma zupełną wolność działania.

Jeżeli zaś ten głos skutku nie odniesie, natenczas milczeć nie będziemy i prosimy wszystkich ludzi dobrej woli, ażeby nam w pracy nad dobrem naszego ludu pomagali. Prosimy wszystkich o to, wszystkich, prosimy inteligentów, prosimy lud prosty, prosimy Duchownych, wszystkich bez wyjątku.

Prosimy, bo sprawa nasza słuszna i na zdrowych spoczywa fundamentach. Obserwator.

Anglia a okupacja Ruhry.

Zmiana sytuacji politycznej w Europie, spowodowana kapitulacją Niemiec w Zagłębiu Rury, jest stale omawiana przez prasę angielską, która dale wyraz trudnościom, w jakich znalazła się Wielka Brytania wskutek sukcesu, odniesionego przez Francję. Należy bowiem pamiętać, że nota lorda Curzona z dnia 11 sierpnia, kwestjonująca legalność okupacji, zaangażowała bardzo silnie stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie.

Obecnie Anglia zaczęła się wycofywać i postanowiła zbliżyć się do Francji. Lecz oczywiście dobrowolne przekreślenie głoszonych z takim hałasem zasad robi jej pewne trudności.

Anglia w dalszym ciągu uważać będzie okupację Ruhry za szkodliwą i bezprawną — zauważa korespondent „Temps’a“, pisząc o nastrojach w Anglii — lecz obecnie jest ona zdania, że wszelka dyskusja na ten temat jest zbędna i szkodliwa, gdyż Niemcy same zaprzestały prowadzić rujnującą politykę „biernego oporu“. W tych warunkach nie pozostaje jej nic innego jak zbadać, jaką postać przybierze wspólna akcja sprzymierzonych oia wykryzystania nowej sytuacji, wytworzonej przez kapitulację Niemiec.

„Pozytywne“ umysły w Anglii uważają więc, że należy puścić w niepamięć dotychczasową politykę stanąć przy boku zwycięzców, to jest Francji i Belgii i wykorzystać nową sytuację, to znaczy wziąć udział w rozdziale zysków, jakie niewątpliwie nastąpią wskutek kapitulacji Niemiec.

Otóż to zagadnienie wywołało w prasie angielskiej obszerną dyskusję. Mianowicie niektóre pisma, zwalczające politykę lorda Curzona, uważają, że wobec jego nieszczęsnej noty z dnia 11 sierpnia Wielka Brytania nie ma właściwie prawa brać udziału w podziale zysków.

„Daily Express“ w ten sposób zapatruje się na ten problem:

„Czy możemy domagać się naszego udziału w odszkodowaniach, jakie Francja uzyska od Niemiec? Odpowiedź musi być oczywiście twierdząca, gdyż mimo wszystko rozbiór (?) Niemiec nie jest dziełem Anglii i nie jest spowodowany z jej winy. Lecz autoro-

wie noty angielskiej z dnia 11 sierpnia oświadczyli, że okupacja Ruhry była bezprawną, w tych warunkach, zważywszy na ten pierwotny punkt widzenia, logiczne rozumowanie wskazywałoby, że Wielka Brytania nie powinna korzystać z bezprawnej akcji.

Mówiąc szczerze, naród angielski nigdy nie podzielał tego stanowiska. Lecz obywatel angielski mógłby nie mieć moralnego prawa do domagania się słusznej części z sum, które wpłyną na poczet odszkodowań z Zagłębia, chyba, że pewne zmiany nastąpią w składzie gabinetu.

A kilka zdań dalej pismo to pisze jeszcze energiczniej: „Jasnym jest, że jeżeli mamy otrzymać pieniądze z Ruhry, gabinet powinien być zrekonstruowany“, poczem zupełnie wyraźnie domaga się ustąpienia lorda Curzona.

„Daily Mail“ porusza tę samą sprawę. „Czy otrzymamy nasz udział w Zagłębiu i czy wogóle mamy obecnie prawo domagać się naszej części? Oto zagadnienie, które musi rozwiązać rząd angielski.

Groźna nota, przesłana 11 sierpnia do Francji, jest przyczyną obecnych, nieszczęsnych komplikacji. W nocy tej rząd nasz przez usta lorda Curzona po raz pierwszy wysunął oficjalnie opinię, iż działalność Francji i Belgii w Zagłębiu Ruhry jest nieprawna. Lord Curzon oświadczył, iż wobec poglądu rządu angielskiego „na legalność oraz na praktyczne znaczenie tej operacji“, Wielka Brytania nie będzie mogła wziąć w niej udziału. Czy po oświadczeniu, że operacja jest nielegalna, nasi ministrowie mogą obecnie po ukończeniu walki domagać się części odszkodowań, które zostaną urzeczywistnione dzięki polityce, prowadzonej przez Francję i Belgię?

W związku z temi głosami prasy zaczęły krążyć uporczywe pogłoski o nieporozumieniach, jakie wyniknęły pomiędzy p. Baldwinem a lordem Curzonem oraz o spodziewanej dymisji tego ostatniego. Półoficjalny komunikat zaprzecza tym pogłoskom, twierdząc, że rząd postrzymuje swą tezę, wyluszczonej w niefortunnej sierpniowej nocy lorda Curzona, lecz uważa, że obecnie jest ona nieaktualna i ma znaczenie jedynie teoretyczne. W taki to, trochę naciągany sposób, tłumaczy rząd zmianę polityki zagranicznej oraz porażkę lorda Curzona.

Zdaje się, że problem poruszony przez pisma angielskie, dotyczący udziału Anglii w zyskach, został już uregulowany w naradach obu premierów i Francja nie będzie się sprzeciwiała udziałowi Wielkiej Brytanii w Zagłębiu Ruhry, co wzmocni naturalnie stanowisko koalicji wobec Niemiec. Przytoczyliśmy jedynie powyższe głosy prasy angielskiej jako dowód zamieszania, jakie zapanowało w angielskiej opinii publicznej wskutek kapitulacji Niemiec.

Mały skład

z przyległym pokojem lub mieszkaniem w Olsztynie lub w mieście na prowincji poszukuję za odpowiednim na dzisiejsze stosunki wynagrodzeniem

A. Wirth, Pila (Schneidemühl).

I. Portjera

nie niżej lat 20 poszukuje od zaraz
Hotel International, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.)

Poszukuję posady jako

kopacz

cmentarzowy. Jestem mistrzem szewskim. Mieszkam w stronach niemieckich i chciałbym się przeprowadzić między lud polski. Proszę o łaskawe oferty.

Jan Wiewlora, Gr. Offern p. Bergenthal.

Zamieniam wszelkie

materiały męskie i damskie oraz garderobę

na wszelkie produkty rolnicze po cenach dziennych.

Mulczyński, Wartembork.

Karfki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

GROMNICE

poleca.

Księg. J. Pieniężnej, Olsztyn.

Ks. W. Barczewski.

Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone.

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w Księg. Gazety Olsztyńskiej.

Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIEŻNEJ w OLSZTYNIE

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

Zamówienie „Gazety“ na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zureczynach i ślubie



wykonuje szybko i austownie



Drukarnia
„Gazety Olsztyńskiej“

Wstępście do Polsko-katolickiego
Towarzystwa Szkolnego!

— 142 —

Bóg nam daruje, byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu, jak chłosty,
Pokaż nam, Matko, tor do nieba prosty!
Niechaj to Serce z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki. Amen.

Lekcja I.

Miłość macierzyńska.

Pewien młodzieniec udał się w świat daleki dla wydoskonalenia się w zawodzie swoim. Po kilkunastu latach pracy, mozolów i cierpień wybita dlań nareszcie godzina powrotu. Cieszył się od dawna na oglądanie stron ojczystych i swoich miłych znajomych. To też na widok miasta rodzinnego serce zabiło mu radośnie.

U samej bramy miasta spotyka dawniejszych swoich przyjaciół szkolnych i pozdrawia ich, lecz oni go nie poznali. Opalony był bowiem i zmieniły się rysy twarzy jego. I powiedział sobie z żalnością: „Zerwał się węzeł przyjaźni.“

W mieście samem przechodzi koło domu, w którym mieszkała dawniejsza jego narzeczona. Właśnie wygląda przez okno. Pozdrawia ją, lecz ona go nie poznaje. Smutny mówi do siebie: „I węzeł miłości zerwany.“

Nareszcie zbliżył się do domu rodzicielskiego. Matka jego, która przypadkiem powracała z kościoła, natychmiast syna swego poznała, czempredziej doń przybiegła, rzuciła mu się na szyję i chciało jej serce wyskoczyć z radości. — Toś mnie jeszcze poznała, matko? zapytał młodzieniec. — Jakbym cię poznać nie miała, mój synu drogi? Poznałabym cię wśród tysięcy ludzi, odrzekła matka. I łza radości pokazała się na oku młodzieńca, który sobie powtarzał: „Węzeł macierzyńskiej miłości trwa na wieki.“

Tym młodzieńcem to każdy z nas. Wszyscy bowiem od urodzenia tułamy się, wygnani synowie Ewy, po obczyźnie tego padole płaczu, aby pracą i cierpieniem zasłużyć sobie na niebieską ojczyznę. Niejeden już węzeł przyjaźni i miłości dla nas zerwany; wielu z tych, z którymi żyliśmy, śmierć zabrała, a nawet i rodzice nasi po wielkiej części już w grobie; ale węzeł macierzyńskiej miłości naszej Matki niebieskiej się nie zrywa. W Sercu Najświętszej Marji Panny otworzył nam Pan Bóg nie-

— 143 —

przebrane źródło nieustającej pomocy i ratunku we wszystkich naszych potrzebach, walkach i cierpieniach.

U której Serce otwarte każdemu,

A osobliwie nędzą strapionemu.

Ćwiczenie: Kto nie poznał, a kto poznał młodzieńca? — jaką stosowną naukę podaje nam powiastka? (W niemieckich „Czytankach“ znajduje się wierszyki pod tytułem „Das Erkennen“ tej samej treści)

Co się odnawia w bieżącym miesiącu?

Poszukaj w książce do nabożeństwa i powtórz modlitwę: „Wspomnij o najłaskawsza Panno Marjo!“

Lekcja II.

ę pochylające się w a.

Czasowniki w prostej formie jak jechać, pływać, spać, robić, pracować i t. p. nazywamy **bezokolicznikami**.

W następujących czasownikach zmień rodzaj żeński na męski i napisz je w bezokoliczniku!

| | | |
|----------|----------|-----------|
| Odcieła | usnęła | syknęła |
| zginęła | przyjęła | tupnęła |
| podjęła | wzięła | sypnęła |
| pojęła | dotknęła | runęła |
| spłonęła | zamknęła | krzyknęła |

naprzykład: zasnęła — zasnął — zasnąć,
ujęła — ujął — ująć.

Następujące wyrazy zmień tak, aby ę pochylono się w a!

| | | |
|----------|--------|------------|
| Cieleta | rębacz | gęsty |
| prosięta | męty | część |
| piskięta | ręka | pieść |
| kocięta | sędzia | lęk |
| ptaszęta | zęby | pajęczyna. |

Przegląd wojsk przed wyprawą wiedeńską (1683).

(Dokończenie.)

Siła i groza zdawała się być duszą tych chorągwi. Wstał nagle za nimi południowy wiatr, zafurkotał w proporce, zwał ku przodowi tre-